

Zmiana czasu. Kiedy i dlaczego?

W najbliższą niedzielę (25.10) śpimy godzinę dłużej. Cofnięcie wskazówek zegara o godzinę to jedyny moment, gdy możemy pomajstrować w trybach rozpędzonego czasu, nadając mu nowy bieg. Historia zmiany czasu rozpoczęła się kilka wieków temu, a pobudki jej ustanowienia są co najmniej zaskakujące - przyjemniej dla tych, którzy liczyli na historie o fazach księżyca czy o pełnych napięcia opowieściach z maleńką dozą elementów nadnaturalnych. Przyczyna zmiany czasu jest bowiem bardzo przyjemna - za jej kulisami stoi ekonomia.

Pomysłodawcą zmiany czasu jest jeden z ojców-założycieli Stanów Zjednoczonych Benjamin Franklin. W swoim humorystycznym artykule zauważył, że wiosną ludzie wstają kilka godzin po wschodzie słońca, a wieczorami muszą pracować przy świecach. Zapobiegawczy polityk i wynalazca w jednym poczynił także skrupulatne obliczenia co do nadmiernej eksploatacji świec w związku z tym faktem. Trzy wieki później pomysł Franklina (a raczej jego zarys) znalazł zastosowanie w praktyce. W 1916r. zmianę czasu wprowadził niemiecki sztab generalny. Za przykładem Niemców poszły inne kraje zaangażowane w wojnę - Austro - Węgry, Wielka Brytania, USA oraz Polska. Nad Wisłą zmiany czasu dokonywano parokrotnie - po raz pierwszy w trakcie I wojny, następnie w latach 1946-1949, 1957-1964 i nieprzerwanie od 1977 r. W Europie zmiana czasu nie obowiązuje w Islandii, na Białorusi oraz w Rosji (na całym obszarze, nie tylko w jej europejskiej części).

Bez względu na kraj, pobudki wprowadzenia zmiany czasu były jednakowe - miała ona (i ma nadal) służyć lepszemu dostosowaniu czasu pracy do długości dnia, a w efekcie - wykorzystaniu światła dziennego. Pomijając wielką matematykę, cieszymy się, że możemy poleniuchować godzinę dłużej :)

Katarzyna Nikołażuk